

XXIII Niedziela Zwykła

Rok C



HENRYK PRZONDZIOŃ /FOTO GOŚĆ

Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką Ps 90

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: "Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: "Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć". Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może

stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”. (Łk 14,25-33)

ROZWAŻANIE

Przemawiając do **wielkich tłumów**, które z **Nim szły**, Jezus wyjaśnia, że od tych, którzy idą za Nim, wymaga radykalnego oddania się. Trzykrotnie stawia warunek, bez spełnienia którego, jak mówi, nikt **nie może być moim uczniem**. Po pierwsze, Jezus żąda oddania większego niż przywiązania do własnej rodziny: do rodziców, żony, dzieci i rodzeństwa. On sam już dał tego przykład swoją własną postawą (8,19-21). Pamiętajmy jednak, że tak jak w rodzinie uczniów wczesnego Kościoła znalazła się także Jego ziemską rodziną (Dz 1,13-14), podobnie i pójście za Jezusem nie musi z konieczności oznaczać zerwania więzów z własną rodziną. Słowa o „nienawiści” do swojej rodziny należy rozumieć jako hebrajski idiom, który posługuje się hiperbolą, by wyrazić preferowanie kogoś (Mt 1,2-3; Rz 9,13). Gdy na przykład czytamy, że „*Lia* (w Polsce przyjęto się jako *Lea*) *była znienawidzoną*” (Rdz 29,31), oznacza to tyle, że Jakub „*miłował Rachelę więcej niż Lię*” (Rdz 29,31). Uczniowie zatem powinni kochać Jezusa bardziej niż swoją rodzinę, a nawet bardziej niż **samych siebie**. Uczniowie muszą, rzecz jasna, nadal kochać swoje rodziny – „*czcij swego ojca i matkę*” (18,20 cytata z Dekalogu), a także **samych siebie** (10,27, cytata z Kpł 19,18). Po drugie - **uczeń** musi **dźwigać swój krzyż** za Jezusem. Już wcześniej Jezus mówił w podobny sposób o tym, że trzeba wziąć swój krzyż i iść za Nim (9,23). Poświęcenie się nawet za cenę oddania własnego życia to droga zbawienia. (9,24). Zanim Jezus postawi trzeci warunek uczniostwa, uzasadnia swoje nauczanie za pomocą dwóch przypowieści. Zdaniem większości badaczy są one adresowane do uczniów. Ponieważ pójście za Jezusem wymaga radykalnego zaangażowania, to w myśl obu przypowieści, każdy powinien w **usiąść** i dobrze się zastanowić. Decyzji, by pójść za Jezusem, nie wolno podejmować beztrąsko i pochopnie. W pierwszej przypowieści o **wieży**, kwestią wymagającą rozważenia są związane z jej budową **wydatki**. Trzeba wziąć pod uwagę, czy ma się dość środków na jej **wykończenie**, aby się nie narazić na **drwiny patrzących** na nieroztropnego budowniczego. Przekaz płynący z tej przypowieści wydaje się argumentem wspierającym trzeci warunek, który musi spełnić uczeń, pojawiający się pod koniec perykopy, gdzie także mowa o dobrach materialnych.

Innymi słowy, nim zrezygnuje się ze wszystkiego, co się posiada, by iść za Jezusem, należy to dobrze przemyśleć. W drugiej przypowieści dowiadujemy się o **królu**, który ma **stoczyć bitwę z drugim królem** i zastanawia się, ilu **ludzi** potrzebuje, by zwyciężyć. W tej przypowieści stawka jest większa, ponieważ od tego, czy podejmie się walkę, czy **poprosi o warunki pokoju** zależy życie jego i jego żołnierzy. Przekaz płynący z przypowieści nawiązuje do pierwszego warunku uczniostwa, gdzie Jezus wzywa uczniów, by kochali Go bardziej niż swoje własne życie. Ze względu na kontekst (podróż do Jerozolimy) niektórzy badacze interpretują przypowieści jako odnoszące się w pewien sposób do Jezusa. To Jego ogłosił w Jerozolimie Królem (19,38) i przez jakiś czas będzie przebywał na terenie świątyni (19,47), którą często symbolizowała wieża. Chociaż taka interpretacja rodzi trudności w odniesieniu do konkretnych szczegółów (którym królem z przypowieści jest Jezus?), to jednak pojawiająca się w drugim warunku bycia uczniem wzmianka o krzyżu (14,27) wskazuje, że można treść tej perykopy odnieść do także do Jezusa: ponieważ niósł swój krzyż, również uczniowie muszą nieść swój własny krzyż. Co ciekawe, czasownik z pierwszej przypowieści przetłumaczony jako **drwić** pojawia się u Łukasza jeszcze raz tylko w odniesieniu do szyderstw i drwin, których doświadczył Jezus podczas aresztowania i na krzyżu (18,32; 22,63; 23,11.36).

Trzeci warunek, który musi spełnić uczeń, a mianowicie o gotowości wyrzeczenia się **wszystkiego, co posiada**. Wśród pierwszych chrześcijan byli uczniowie, którzy z własnej woli sprzedawali majątki i posiadane dobra, a uzyskane w ten sposób środki przekazywali apostołom, by ci rozdzielili je między ubogich (Dz 2,45; 4,34-37). Uogólniając, możemy powiedzieć, że Jezus chce, by Jego uczniowie nie przywiązywali się do dóbr materialnych (12,15).

Wasz brat Franciszek